

Niniejszy dokument nie stanowi doręczenia w trybie art. 15 zzs<sup>9</sup> ust. 2 ustawy COVID-19 (Dz.U.2021, poz. 1842)

Sygn. akt I ACa 517/20

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grzegorz Krężolek
Protokolant:	protokolant Michał Góral

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 listopada 2021 r. w Krakowie

sprawy z powództwa J. L. (1)

przeciwko M. L.

o rozwód

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 14 stycznia 2020 r. sygn. akt I C 1120/19

**oddala apelację.**

SSA Grzegorz Krężolek

Sygn. akt : I ACa 517/20

## UZASADNIENIE

W ostatecznie określonym żądaniu pozwu J. L. (1) domagał się rozwiązania małżeństwa zawartego przez strony w dniu 22 kwietnia 1973r , z wyłącznej winy żony M. L. oraz obciążenie pozwanej kosztami procesu.

Uzasadniając żądanie wskazał , iż małżonkowie żyją w separacji faktycznej, prowadzą oddzielne gospodarstwa domowe, nie współżyją intymnie. Od listopada 2016 r. zamieszkują osobno.

Winę pozwanej identyfikował z wszczynaniem przez nią awantur, w związku z jej nadmiernymi oczekiwaniami finansowymi względem męża.

Narosły konflikt spowodował, że najpierw oboje zamieszkali w osobnych pokojach. Podzieli się także opłatami za dom , resztę środków finansowych przeznaczając tylko na własne potrzeby. Powód wyprowadził się z domu pod koniec 2017r , a ich późniejsze kontakty były i są rzadkie wiążąc się z okazjami świątecznymi.

M. L. początkowo domagając się oddalenia powództwa ostatecznie zgodziła się na rozwiązanie małżeństwa , wnosząc o zasądzenie od powoda na jej rzecz świadczeń alimentacyjnych w kwotach po 800 złotych miesięcznie.

Uzasadniając swoje stanowisko , wskazała, iż małżonkowie utrzymywali kontakty do kwietnia 2019r.,kiedy przeszła na emeryturę. Argumentowała, iż uzyskuje niewielkie świadczenie w kwocie 600 zł, które nie pozwala jej na zaspokojenie usprawiedliwionych potrzeb. Jest schorowana, cierpi na bardzo znaczne zwyrodnienie kręgosłupa oraz miażdżycę naczyń i schorzenia oczu, przez co nie jest w stanie podjąć pracy.

Tymczasem sytuacja majątkowa i dochodowa męża jest dużo lepsza.

Utrzymuje się z emerytury w kwocie 2200 zł, a także z dochodów z prowadzonej działalności gospodarczej.

Na rozprawie w dniu 30 grudnia 2019r pozwana ponownie zmieniła swoje stanowisko sprzeciwiając się orzeczeniu rozwodu. Natomiast J. L. (1) podnosił , iż brak jest podstaw do obciążania go świadczeniem alimentacyjnym na rzecz żony.

Wyrokiem z dnia 14 stycznia 2020r , Sąd Okręgowy w Kielcach :

-rozwiązał przez rozwód małżeństwo M. L. i J. L. (1) , zawarte w dniu 22 kwietnia 1973 roku w Ł., zarejestrowane w księgach małżeństw Urzędu Stanu Cywilnego w Ł. pod numerem (...), z winy powoda [ pkt I ] ,

- zasądził od J. L. (1) na rzecz M. L. alimenty w kwocie po 500 zł miesięcznie, płatne do 10 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, począwszy od prawomocności wyroku [pkt II] oraz

- w pozostałej części oddalił żądanie alimentacyjne pozwanej. [ pkt III sentencji wyroku].

Sąd Okręgowy ustalił następujące fakty istotne dla rozstrzygnięcia:

M. L. z domu F. i J. L. (1) zawarli związek małżeński w dniu 22 kwietnia 1973 r. Z małżeństwa tego mają troje obecnie pełnoletnich dzieci.

Strony nie zamieszkują wspólnie od listopada 2016 r., nie współżyją intymnie co najmniej od miesiąca kwietnia 2019r. Obecnie nie łączą ich pozytywne uczucia. Powód nie dopuszcza możliwości wznowienia pożycia z żoną.

Małżonkowie przez szereg lat prowadzili budowę wspólnego domu jednorodzinnego, w którym zamieszkali. Powód wraz ze znajomymi wykonywał wiele prac budowlanych. Wspólnie z żoną finansowali te prace, jak i zakup materiałów niezbędnych do budowy domu. Pomiędzy stronami dochodziło do konfliktów na tle zaangażowania męża w życie rodzinne, partycypacji w kosztach utrzymania rodziny. Pozwana miała pozwanemu za złe, że nie poczuwa się do partycypowania w wydatkach związanych z utrzymaniem rodziny, zaniedbuje prace przy domu.

J. L. (1) negował wysuwane żądania finansowe jako nadmierne. Było to zasadniczą przyczyną nieporozumień między małżonkami.

Z upływem czasu konflikt narastał. Strony zamieszkały w osobnych pokojach. Powód sam prał swoje ubrania, sam przyrządzał sobie posiłki.

Ostatecznie kupił dom jednorodzinny wymagający remontu i wyprowadził się od żony. Pomimo to utrzymywali jeszcze ze sobą relacje, J. L. (1) przyjeżdżał do domu rodzinnego , wspólnie spędzali święta, sylwestra. Pozwana zorganizowała przyjęcie z okazji imienin męża w 2018 r. Jeszcze do początku 2019 r. kontynuowali pożycie intymne. W kwietniu 2019 r. J. L. (1) ostatecznie zdecydował o trwałym rozstaniu i zainicjował proces o rozwód.

Z dalszej części ustaleń wynika , iż M. L. ma obecnie (...) lat , pobiera rentę w kwocie 600 zł. Cierpi na zwyrodnienia kręgosłupa i stawów kolanowych, schorzenia tarczycy z powodu niedoczynności tego organu.

Pozwany utrzymuje się z emerytury w kwocie 2050 zł, a także z dochodów z prowadzonej działalności gospodarczej – świadczy usługi w zakresie naprawy aparatów fotograficznych i zarabia z tego tytułu około 500-600 zł w skali miesiąca. Dysponuje trzema samochodami osobowymi.

W ramach oceny prawnej roszczenia powoda Sąd Okręgowy uznał je, świetle art. 56§1 k.r.i o., za uzasadnione.

Wskazał , że fakty ustalone w sprawie dostatecznie potwierdzają , że pomiędzy stronami nastąpił trwały i zupełny rozkład pożycia małżeńskiego , a obecnie żadna z nich nie wyraża rzeczywistej woli jego odbudowy.

Małżonkowie nie współżyją fizycznie od blisko roku, a od trzech lat nie zamieszkują ze sobą. Nie darzą się uczuciami. Powód stanowczo i konsekwentnie wyklucza możliwość wznowienia pożycia małżeńskiego. Pozwana przyznała, że od blisko roku mąż nie przyjeżdża do domu, nie utrzymują żadnych kontaktów ze sobą.

Brak jest negatywnych przesłanek orzeczenia rozwodu o których mowa w art.56§2,3 k.r.io.

Jakkolwiek M. L., w ostatecznym stanowisku zaprezentowanym na rozprawie w dniu 30 grudnia 2019 r. , nie wyraziła zgody na rozwiązanie małżeństwa , to jednak w okolicznościach niniejszej spawy należało przyjąć, iż odmowa zgody na rozwód jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Sąd I instancji wskazał, że J. L. (1) powód od trzech lat faktycznie nie zamieszkuje z żoną. Przyjeżdżał co prawda jeszcze do niej do początku 2019 r., skorzystał z możliwości zorganizowania tam uroczystości z okazji jego imienin (w 2018 r.), w czym pomogła mu żona, czy też spędził z nią Święta Bożego Narodzenia 2018 r.

Jednak od początku 2019 r. ostatecznie przestał te kontakty podtrzymywać . Strony żyją osobno, same zaspokajają własne potrzeby życiowe, pozwana korzysta z pomocy finansowej dzieci. Relacje między małżonkami wskazują, że ich małżeństwo przestało spełniać swoje społeczne funkcje i ma charakter jedynie formalny.

Istotnym z rozważanego punktu widzenia jest to , że pozwana , w ramach swojego zmiennego stanowiska co do rozwiązania małżeństwa nie wykluczała jednak orzeczenia rozwodu , co nie jest dla niej krzywdzące , gdyż jakkolwiek ma problemy zdrowotne ale nie uniemożliwiają jej one samodzielnego funkcjonowania. Ponadto jak sama przyznała, może liczyć na pomoc i wsparcie dorosłych synów.

Oceniając to , który z małżonków zawinił potwierdzony wynikiem postępowania rozpoznawczego, trwały i zupełny rozpad związku, Sąd I instancji uznał , że winę tę ponosi tylko J. L. (1).

To on podjął decyzję o wyprowadzeniu się od żony i zaprzestaniu kontynuowania pożycia małżeńskiego. Równocześnie nie dowiódł prawdziwości swoich twierdzeń zgodnie z którymi należy stwierdzić zawinienie pozwanej.

Zarzucał żonie prowokowanie awantur poprzez kierowanie do niego pretensji o zbyt mały udział finansowy w zaspokajanie potrzeb rodziny, brak zaangażowania osobistego w sprawy domowe, w tym np. w uporządkowanie działki przed domem. Małżonkowie bowiem, jak wynika z zeznań stron, przez wiele lat wspólnie zamieszkiwali. Z uzyskiwanych dochodów sfinansowali budowę wspólnego domu jednorodzinnego. Pozwana wychowywała dzieci, które obecnie są dorosłe i samodzielne. Przez wszystkie lata wspólnego pożycia potrafili dojść do porozumienia, zażegnać pojawiające się spory, wyjaśniać nieporozumienia, wybaczały sobie i kontynuowali pożycie.

To powód podjął decyzję o zerwaniu pożycia z żoną wyprowadzając się z domu i ostatecznie zrywając kontakty z nią. Gdyby rzeczywiście zależało mu na utrzymaniu związku , to znając powód awantur niewątpliwie by go wyeliminował, np. choćby czyniąc starania o zagospodarowanie podwórka, które jak zasadnie pozwana podnosiła , było zaniedbane. Tym samym naruszył podstawowe obowiązki małżeńskie , a w szczególności obowiązek wzajemnej pomocy, wspólnego pożycia, współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli.

Oceniając żądanie M. L. , która domagała się od męża świadczeń alimentacyjnych z powodu istotnego pogorszenia się jej sytuacji życiowej spowodowanej orzeczeniem rozwiązania małżeństwa , Sąd Okręgowy stanął na stanowisku , iż fakty ustalone w postępowaniu dostatecznie potwierdzają realizację przesłanek zastosowania przepisu art. 60 § 2 k.r.io.

Wskazując , iż o takim pogorszeniu decyduje porównanie obecnej sytuacji materialnej małżonka niewinnego z położeniem, w jakim znajdowałby się, gdyby rozwodu nie orzeczono a małżonkowie kontynuowali życie.

Argumentował , że pozwana obecnie utrzymuje się ona wyłącznie ze świadczenia rentowego w niewielkiej wysokości 600 zł. Z uwagi na problemy zdrowotne ( leczy się na schorzenia oczu, kręgosłupa ma niedoczynność tarczycy ) nie może podjąć zatrudnienia i kontynuować uprzednio prowadzonej działalności gospodarczej. Jednocześnie ponosi wydatki związane z leczeniem. Zamieszkując z mężem mogła liczyć na jego wsparcie materialne, choćby w zakresie partycypacji w kosztach utrzymania domu. Niewątpliwie po rozstaniu z powodem pogorszyła się jej sytuacja materialna.

Istotnym jest także ,że możliwości finansowe i dochodowe J. L. (1) w porównaniu z możliwościami pozwanej są istotnie większe. Pobiera emeryturę w kwocie 2050 zł, a także prowadzi własną działalność gospodarczą – świadcząc usługi w zakresie naprawy sprzętu fotograficznego, z czego uzyskuje dochód na poziomie ok. 500-600 zł miesięcznie.

Rozważając wysokość należnego M. L. świadczenia , Sąd ocenił , że jej żądanie przyznania świadczeń w kwotach po 800 złotych miesięcznie , w sytuacji byłych małżonków jest wygórowane.

Ich właściwą kwotą jest 500 złotych miesięcznie .Pozwoli ona pozwanej na zaspokojenie usprawiedliwionych potrzeb, a z drugiej strony nie obciąży powoda ponad miarę.

W apelacji od tego orzeczenia powód , zaskarżając je w całości, domagał się wydania przez Sąd II instancji rozstrzygnięcia kasatoryjnego i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w Kielcach do ponownego rozpoznania.

Środek odwoławczy został oparty na następujących zarzutach :

- nierozpoznania istoty sprawy , które miało wynikać, zdaniem skarżącego , z przedwczesnego zamknięcia rozprawy przez Sąd Okręgowy , bez umożliwienia odniesienia się przez niego do , jak twierdził , nieprawdziwych stwierdzeń zawartych w zeznaniu żony , a dotyczących przyczyn rozkładu pożycia stron oraz tego, z jakich przyczyn doszło do zerwania pomiędzy nimi wzajemnych więzi decydujących o istnieniu związku ,

- błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych jako podstawa kwestionowanego rozstrzygnięcia poprzez przyjęcie , że skarżący zawinił rozkład pożycia stron ,

- orzeczenia ponad żądanie , w warunkach gdy M. L. nie domagała się w postępowaniu orzeczenia rozwodu z jego winy , a wносиła jedynie o obciążenie go świadczeniami alimentacyjnymi na jego rzecz,

- naruszenia prawa materialnego , a to art. 60 par. 2 kr i op. poprzez nieprawidłowe zastosowanie tej normy i przyjęcie , iż na skutek rozwodu sytuacja dochodowa i finansowa pozwanej ulegnie takiej zmianie na gorsze , która usprawiedliwia dostatecznie obciążenie skarżącego obowiązkiem spełniania świadczeń alimentacyjnych na jej rzecz.

Skarżący wraz z apelacją złożył wnioski dowodowe z dokumentów mających wykazywać , że strony począwszy od lutego 2018r., na podstawie umowy sporządzonej w formie aktu notarialnego , pozostają w ustroju rozdzielności majątkowej . fakt ten miał potwierdzać , że przyczyną rozpadu małżeństwa były pretensje finansowe pozwanej wobec apelującego ,jak również , że jest osobą chorą, uległ wypadkowi , a na skutek pandemii wirusa Sars Cov- 2 utracił dochody z prowadzonej przez nią działalności gospodarczej.

J. L. (1) domagał się także dodatkowego przesłuchania w charakterze strony aby mógł wyjaśnić przyczyny jego wyprowadzenia się ze wspólnego domu w 2018r oraz wskazać na fakty dotyczące zawarcia wskazanej wyżej umowy majątkowej małżeńskiej.

Pozwana odpowiadając na apelację domagała się jej oddalenia jako pozbawionej usprawiedliwionych podstaw. Nie złożyła wniosku o wzajemne rozliczenie pomiędzy stronami kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Rozpoznając apelację Sąd Apelacyjny rozważył :**

Środek odwoławczy powoda nie jest uzasadniony i podlega oddaleniu.

Nie można podzielić żadnego z zarzutów na których opiera się jej konstrukcja

W pierwszej kolejności wskazać należy , iż brak było dostatecznych podstaw do tego aby uwzględnić zgłoszone wraz ze środkiem odwoławczym wnioski dowodowe.

Dowód z dokumentu w postaci umowy majątkowej małżeńskiej z uwagi na datę dokonania tej czynności - 14 lutego 2018r - był dowodem spóźnionym w rozumieniu art. 381 kpc albowiem skarżący nie wskazywał na żadne przyczyny , które uniemożliwiały zgłoszenie tego dowodu przed Sądem I instancji.

Podobnie należało ocenić część zaświadczeń lekarskich i wyników badań powoda o ile noszą one daty wcześniejsze aniżeli data zamknięcia rozprawy przed Sądem I instancji.

Wniosek o uzupełniające przesłuchanie w charakterze strony podlegał oddaleniu dlatego , że twierdzenia skarżącego na temat uniemożliwienia mu przez Sąd Okręgowy wypowiedzenia się o faktach na które powołuje się w motywach tego wniosku zawartego w apelacji, pozostają tylko w sferze jego subiektywnej oceny.

Co więcej okoliczności faktyczne , które - jak wskazuje powód w osnowie tego wniosku - miałyby być tym uzupełniającym przesłuchaniem potwierdzone nie są prawnie relewantne, skoro także po zawarciu umowy strony nadal utrzymywały wzajemne [ chociaż słabsze niż dotąd] związki ] a jednostronną , ostateczną decyzję o porzuceniu żony J. L. podjął w kwietniu 2019r.

Natomiast wniosek dowodowy o ile dotyczy uzupełnienia postępowania dowodowego o dokumenty noszące daty późniejsze niż wskazana wyżej , nie został uwzględniony dlatego , iż albo dotyczą one okoliczności nieistotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia / dowody z materiału fotograficznego / albo nie są zdadne dla potwierdzenia okoliczności , które skarżący powołuje jako nowe / brak dochodów z działalności gospodarczej powiązany kauzalnie ze skutkami pandemii / czy też pogorszenia jego sytuacji finansowej z uwagi na jego aktualny stan zdrowia, mający być wykazany za pomocą wybranych przez powoda zaświadczeń lekarskich i wyników badań.

W pierwszym przypadku nie można stwierdzić , że dowody te są dla wykazania takich faktów przydatne . Natomiast twierdzenia przez skarżącego związek pomiędzy obniżeniem dochodów a wskazywanymi schorzeniami mógłby zostać potwierdzony tylko opinią biegłego właściwej dziedziny medycyny , której przeprowadzenia autor apelacji nie postulował.

Nie można podzielić zarzutu nierozpoznania istoty sprawy z przyczyn do których odwołuje się skarżący.

Nierozpoznanie istoty sprawy polega na wydaniu przez Sąd niższej instancji orzeczenia, które nie odnosi się do tego, co było przedmiotem roszczenia powoda w zaznaczeniu procesowym albo też na zaniechaniu zbadania materialnej podstawy żądania lub materialnych i formalnych zarzutów strony przeciwnej.

Oceny realizacji tej podstawy do ewentualnego wydania przez Sąd II instancji orzeczenia kasatoryjnego należy dokonywać na podstawie analizy żądań pozwu i przepisów prawa materialnego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

Tego rodzaju zasadniczej nieprawidłowości nie można zaskarżonemu wyrokowi przypisać. Sąd I instancji rozstrzygnął o żądaniu powoda, a to, że J. L. (1) nie aprobuje jego treści z powodu braku możliwości zajęcia polemicznego stanowiska co do wypowiedzi żony dotyczącej wzajemnych relacji małżeńskich stron i przyczyn konfliktu, który ostatecznie doprowadził do rozpadu małżeństwa, nie może być uznany za podstawę do podzielenia stawianego zarzutu.

W apelacji J. L. (1) nie stawia zarzutu procesowego przekroczenia przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny zgromadzonych dowodów. Sąd drugiej instancji, rozpoznający sprawę na skutek apelacji, jest związany zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego do których zarzut ten się zalicza.

Oznacza to, że bez podniesienia w apelacji odpowiedniego zarzutu - nie może rozważać z urzędu - uchybień prawa procesowego popełnionych przez sąd pierwszej instancji, choćby miały wpływ na wynik sprawy.

/ por. także, wskazany jedynie dla przykładu, judykat Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2020r., sygn. III UK 293/19 /.

Skoro tak, to w rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny obowiązany jest przyjmować, iż ocena ta jest poprawna. Ma to tę konsekwencję, iż wyklucza podzielenie stawianego przez J. L. (1) zarzutu sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału procesowego.

Wada ta bowiem łączy się bowiem wprost z nieprawidłowością oceny poszczególnych źródeł dowodowych, które są podstawą dla takich ustaleń, prowadząc do sprzeczności na którą powołuje się apelujący.

Wniosek ten jest tym bardziej uprawniony gdy zważyć, iż motywacja tego zarzutu, wskazana w obszernym redakcyjnie uzasadnieniu środka odwoławczego, sprowadza się w istocie do przedstawienia przez autora apelacji jego wersji zdarzeń dotyczących stosunków pomiędzy małżonkami, w świetle której przypisanie mu winy w rozkładzie pożycia było decyzją nieuzasadnioną. Zatem zarzucany błąd Sądu I instancji polega na tym, że fakty, które afirmuje powód nie zostały przez niego uznane za odpowiadające rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Tak zbudowany zarzut należy, jako nietrafny, odeprzeć.

Taka jego ocena ma to następstwo, iż ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd okręgowy, Sąd Odwoławczy aprobuje i przyjmuje za własne.

Nietrafny jest także ten zarzut procesowy w ramach którego powód twierdzi, iż Sąd niższej instancji orzekł wbrew treści art. 321 par. 1 kpc, ponad żądanie.

W warunkach gdy, czego pozwana M. L. w swoim stanowisku prezentowanym na etapie postępowania odwoławczego nie kwestionuje, przystała na orzeczenie rozwiązania małżeństwa stron, to Sąd rozwodowy przyjmując taki punkt wyjścia dla dalszych swoich ocen prawnych po pierwsze, nie popełnił błędu orzekania o tym żądaniu powoda a po wtóre i z rozważanego punktu widzenia przede wszystkim, był zobligowany rozstrzygnąć o tym, który z małżonków ponosi winę w rozkładzie pożycia.

Inny wniosek byłby uprawniony tylko wówczas, gdyby obydwie strony sporu zgodnie wniosły o nie orzekanie o winie. Takiego stanowiska małżonkowie L. nie prezentowali.

W tych okolicznościach Sąd I instancji był zobowiązany orzekając o zawinięciu rozpadu związku i to nawet wówczas, gdyby żadna ze stron, kwestii winy nie podnosiła. Jest to bowiem obowiązek wynikający z ustawy / por. art. 57 par. 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego /.

Niezasadny jest także, sformułowany w środku odwoławczym, zarzut materialny.

Przy takich jak ustalone w sprawie okolicznościach faktycznych wyłączne zawinięcie powoda w powstaniu przyczyn, które zdecydowały o trwałym i zupełnym rozpadzie małżeństwa J. i M. L., należy uznać za wykazane.

Nie jest celowym powtarzanie w tym miejscu argumentów Sądu I instancji , które zdecydowały o takim jego wniosku prawnym.

Tylko uzupełniająco dostrzec należy , że z okoliczności tych wynika , że pomiędzy małżonkami doszło do podziału ról w związku. Żona miała skupiać się na wychowaniu i opiece nad dziećmi a mąż miał przede wszystkim dba o podstawy ekonomiczne funkcjonowania rodziny i podejmować w domu codzienne prace.

Stąd nie można , jak czyni to powód , upatrywać zawinienia żony w tym , że domagała się - nawet w stanowczych formach - realizacji przez niego przyjętej na siebie roli , w tym przekazywania odpowiedniej do potrzeb i jego możliwości dochodowych środków finansowych na bieżące utrzymanie.

Nie można także nie względnie tego , że to nie M. L., a skarżący ostatecznie zdecydował o opuszczeniu domu rodzinnego w kwietniu 2019r., połączonym z ostatecznym zerwaniem więzi pomiędzy stronami , które, chociaż w ograniczonym zakresie / staraniem przede wszystkim pozwanej / , istniały jeszcze na przełomie lat 2018/ 2019.

Zawinienie powoda , przy braku winy drugiego z małżonków czyni uzasadnionym - w sytuacji zgłoszenia takiego żądania , badanie skali w jakiej pomimo rozwodu były mąż ma partycypować w kosztach utrzymania małżonka niewinnego , którego sytuacja na skutek orzeczenia rozwodu w zakresie możliwości zaspokajania uzasadnionych potrzeb uległa istotnemu pogorszeniu.

Sąd Apelacyjny podziela , w świetle dokonanych ustaleń faktycznych , stanowisko prawne Sądu I instancji , że po stronie M. L. przesłanki przyznania jej świadczenia alimentacyjnego na podstawie wskazanego przepisu zostały spełnione , a wymiar ilościowy tego świadczenia w skali miesiąca powinien wynosić 500 złotych.

Niewątpliwe możliwości finansowe i dochodowe powoda są wyższe aniżeli byłej żony Gdyby małżeństwo stron trwało nadal mogłaby przynajmniej z części tych dochodów korzystać , czego została pozbawioną dlatego , iż z przyczyn zawinionych przez J. L. związek się na trwale rozpadł.

Sąd Okręgowy poprawnie określił rozmiar tej partycypacji powoda w kosztach utrzymania byłej małżonki .

Trzeba do jego oceny dodać , iż udział ten nie może przekroczyć takiego świadczenia, które pozwoli [ razem z dochodami samej uprawnionej] do zaspokojenia jej potrzeb w rozmiarze na który mogła liczyć w trakcie trwania związku. Różnica pomiędzy możliwościami dochodowymi stron jest znaczna , a z drugiej strony, nawet samo świadczenie emerytalne skarżącego, pozwala na to aby podołał nałożonemu nań obowiązkowi.

Z podanych przyczyn , w uznaniu apelacji za niezasadną , Sąd Apelacyjny orzekł o jej oddaleniu , na podstawie art. 385 kpc w z z art. 57 par. 1 i 60 par. 2 kr i op.

SSA Grzegorz Krężolek